

W stronę bezalternatywnej zależności: wzrost roli Rosji w gospodarce Białorusi

Kamil Kłysiński

Dane makroekonomiczne z pierwszych sześciu miesięcy tego roku potwierdzają stale rosnącą zależność Białorusi od Rosji. W drugim roku wojny Mińsk płaci wysoką cenę za współdziałanie w rosyjskiej agresji, represje wobec oponentów reżimu i konfrontacyjną politykę względem Zachodu w postaci utraty dużej części rynków zbytu w UE i na Ukrainie. W rezultacie wymiana towarowa z FR stanowi już ok. 70% całości, a jeśli wziąć pod uwagę zależność białoruskich towarów (głównie paliw i nawozów potasowych) od tranzytu przez tamtejsze porty i linie kolejowe, to udział Rosji w eksporcie z Białorusi przekracza 90%.

Tak daleko idące uzależnienie Mińsk przedstawia w kategoriach sukcesu w walce z zachodnią presją sankcyjną. Eksponuje również fakt, że w minionym półroczu – po wielu miesiącach recesji – oficjalnie odnotowano wzrost gospodarczy rzędu 2% PKB. Pomija się przy tym, że w tym okresie drastycznie wzrósł import, co wygenerowało deficyt handlowy przekraczający 1,6 mld dolarów. Tym samym Białoruś znalazła się w sytuacji, gdy nie tylko stan jej gospodarki, ale wręcz przetrwanie państwa zależy od współpracy z Rosją oraz jej woli do dalszego preferowania eksporterów z tego państwa.

Białoruski handel zagraniczny w I półroczu 2023 r.

Zgodnie z danymi białoruskiej statystyki za sześć miesięcy br. ogólna wartość obrotów handlowych Białorusi towarami wyniosła ponad 40 mld dolarów. Oznacza to wzrost o 17% w stosunku do I półrocza 2022 r. i ustabilizowanie trendu w porównaniu z II półroczem ub.r. (42 mld dolarów). Jednocześnie eksport w okresie styczeń–czerwiec br. wzrósł jedynie o 12%, do 19,4 mld dolarów, podczas gdy import zwiększył się aż o 22% i nieznacznie przekroczył wartość 21 mld dolarów. Saldo handlu zagranicznego wyniosło więc – 1,6 mld dolarów, podczas gdy w analogicznym okresie 2022 r. było znacząco dodatnie – na poziomie powyżej 2 mld dolarów.

Tak poważny deficyt wynika przede wszystkim z drastycznego wzrostu wartości importu spoza obszaru Wspólnoty Niepodległych Państw¹, która w tym okresie osiągnęła niemal 9,8 mld dolarów (71% całości). Według dostępnych danych Eurostatu od stycznia do maja br. z UE sprowadzono dobra

¹ Białoruska statystyka od roku nie podaje szczegółowych danych z podziałem na poszczególne kraje, stosuje tylko beżyteczny podział na państwa WNP i spoza WNP. Jej znikoma transparentność wynika z chęci ukrycia przez władze realnej sytuacji gospodarki. Wiarygodność podawanych obecnie danych trudno więc zweryfikować.



warte 3,3 mld euro, co pozwala w przybliżeniu przyjąć, że unijne towary stanowią najwyżej połowę całości białoruskiego importu spoza WNP (czyli de facto większości obszaru poradzieckiego).

Na podstawie niepełnych danych można założyć, że jednym z czynników wzrostu importu są działania władz na rzecz kompensacji deficytu niektórych zachodnich towarów, objętych embargiem UE i USA (zakazały one m.in. eksportu akcesoriów tytoniowych, komponentów mikroelektronicznych oraz wielu typów maszyn, urządzeń i części zamiennych do nich). W tej sytuacji rządzący poszukują nowych dostawców. Obecnie są to przede wszystkim państwa azjatyckie, w tym Chiny, które stały się drugim (po Rosji) partnerem handlowym Mińska.

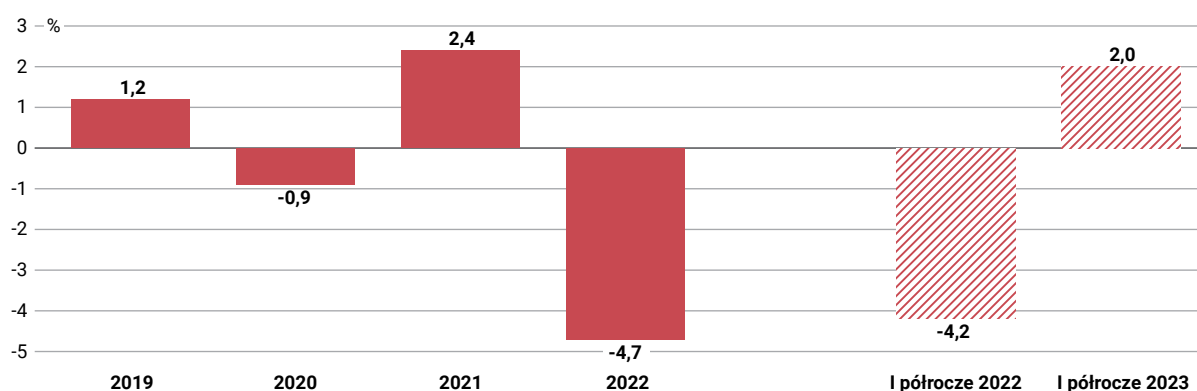
Zgodnie z wyliczeniami strony chińskiej dwustronny obrót handlowy w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. wyniósł 3,7 mld dolarów, z czego eksport z Białorusi –

najprawdopodobniej 1 mld dolarów. Tak duża różnica między importem i eksportem to od samego początku cecha charakterystyczna wymiany towarowej pomiędzy oboma państwami. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że na wzrost wartości importu mogło też oddziaływać zwiększenie zakupów na rynkach znacznie bardziej odległych od unijnych, co wydłużało i komplikowało logistykę dostaw, podwyższając końcowy koszt produktów.

Nie bez wpływu na wartość importu pozostał spadający – w ślad za kursem rosyjskiej waluty – kurs rubla białoruskiego. Nie da się wykluczyć (choć brak twardych danych), że część białoruskiego importu stanowią towary reeksportowane następnie do FR, która wskutek agresji wobec Ukrainy została objęta jeszcze bardziej restrykcyjnymi sankcjami. Na podstawie dostępnych informacji – niepopartych danymi liczbowymi – wydaje się, że tą drogą na rynek sąsiada trafiają przede wszystkim samochody osobowe oraz części zamienne i komponenty istotne dla tamtejszego przemysłu. Warto przy tym nadmienić, że analiza danych w poszczególnych miesiącach minionego półrocza wskazuje na postępujący wzrost przewagi importu nad eksportem, co w skali całego roku może oznaczać dalsze pogłębianie się deficytu w handlu zagranicznym.

” Część białoruskiego importu mogą stanowić towary reeksportowane następnie do FR, która wskutek agresji wobec Ukrainy została objęta jeszcze bardziej restrykcyjnymi sankcjami.

Wykres 1. Dynamika PKB Białorusi w latach 2019–2023



Źródło: Białoruski Państwowy Komitet Statystyczny.

Umocnienie kluczowej roli Rosji

Wprowadzane stopniowo od jesieni 2020 r. unijne sankcje gospodarcze wobec Białorusi sprawiły, że udział UE w jej eksporcie spadł do ok. 5%, podczas gdy jeszcze przed trzema latami wcześniej oscylował w granicach 40–50%. Restrykcje oraz utrata wskutek wojny rynku ukraińskiego (w 2021 r. wartość białoruskiego eksportu na Ukrainę przekroczyła 5 mld dolarów) przyczyniły się do tego, że

naturalnym i właściwie jedynym kierunkiem dla białoruskiego eksportu stała się Rosja. Aktualnie udział rynku sąsiada w całości operacji handlowych Białorusi dochodzi do 70%, a ich wartość w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. wyniosła 18 mld dolarów (danych za całe półrocze brak), co oznacza wzrost o 20% względem analogicznego okresu ub.r.

Z dostępnych białoruskich danych dotyczących I kwartału tego roku wynika, że białoruski eksport do Rosji zwiększył się wówczas o 56%

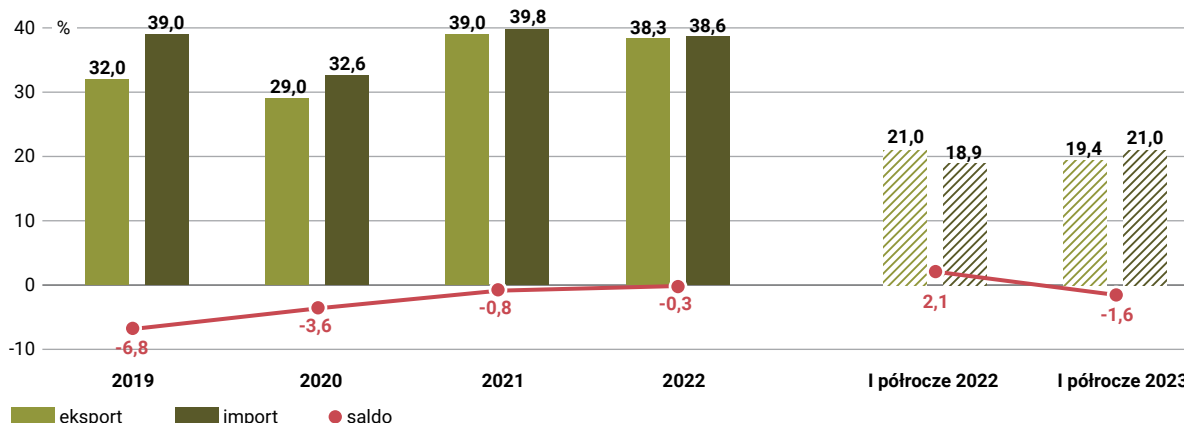
» Dynamika rosyjsko-białoruskiej współpracy handlowej skłania Mińsk i Moskwę do eksponowania odporności obu gospodarek na presję sankcyjną.

w stosunku do pierwszych trzech miesięcy 2022 r. Pokazuje to skalę popytu na białoruskie towary w FR, co zapewne wynika zarówno z ich niskich cen, jak i z niedoboru zablokowanych sankcjami zachodnich odpowiedników. Tak dużym skokom w zakresie eksportu sprzyja także w znacznej mierze preferowanie tamtejszych dostawców w dostępie do rosyjskiego rynku.

Dynamika współpracy handlowej pomiędzy oboma państwami skłania przedstawicieli ich władz do eksponowania odporności obu gospodarek na presję sankcyjną. 3 czerwca ambasador FR w Mińsku Borys Gryzłow stwierdził, że odnotowany w skali całego 2022 r. 40-procentowy wzrost eksportu białoruskich towarów pozwolił Białorusi zrekompensować niemal połowę strat wynikających z utraty unijnych rynków zbytu. Jeszcze dalej w swoich ocenach posunął się szef białoruskiej placówki w Moskwie Dymitryj Krutoj, który podczas X bilateralnego Forum Regionów 28 czerwca wyraził wątpliwość co do zasadności wymiany handlowej z „problematyczną” Polską, skoro większe obroty państwo wypracowało z jednym tylko obwodem briańskim. Podkreślił również znaczenie uzyskania dostępu krajowych eksporterów produktów naftowych do portu w Murmańsku. Jego zdaniem pozwoliło ono na pełne zastąpienie niedostępnych obecnie przeładunków w holenderskim Rotterdamie.

Warto przy tym dodać, że Mińsk już od kilku miesięcy zapewnia o pełnej kompensacji strat z tytułu sankcji. Obie strony chętnie zwracają także uwagę na intensyfikację kooperacji na poziomie regionów oraz na stymulujący wpływ tzw. programu antyimportowego, będącego de facto rosyjską linią kredytową dla białoruskich przedsiębiorstw działających w branży maszynowej czy mikroelektronicznej. Łączna wartość tego – realizowanego w ramach Państwa Związkowego – pakietu wynosi ok. 1,7 mld dolarów.

Wykres 2. Białoruski handel zagraniczny w latach 2019–2023



Źródło: Białoruski Państwowy Komitet Statystyczny.

Skalę wzrostu znaczenia FR dla gospodarki kraju dobrze pokazują też dane dotyczące tranzytu towarów z Białorusi przez terytorium Rosji. Zgodnie z oficjalną statystyką w I półroczu br. w rosyjskich portach przeładowano ich 6 mln ton, podczas gdy w analogicznym okresie 2022 r. – zaledwie 1,5 mln ton.

Białoruskie ładunki to niemal w całości objęte embargiem UE produkty naftowe, chemiczne oraz nawozy sztuczne. Udostępnione tamtejszym podmiotom moce przeładunkowe pozwolą na przekierowanie w tym roku drogą morską przez Rosję 12 mln ton towarów, a Mińsk deklaruje zainteresowanie zwiększeniem ich wolumenu do 17,5 mln ton, m.in. poprzez dodanie kolejnych zablokowanych unijnym pakietem z wiosny ub.r. artykułów (drewno, wyroby drzewne, metalowe i stalowe). Białoruscy eksporterzy wykorzystują aktualnie 19 rosyjskich portów położonych nad morzami Bałtyckim, Kaspijskim i Czarnym, przy czym priorytet ma pierwszy z tych kierunków. Korzystają również z infrastruktury kolejowej sąsiada, za pomocą której od stycznia do czerwca br. przewieziono 1,5 mln ładunków. Większość stanowiły nawozy potasowe przeznaczone na rynek chiński.

Wzrost mimo sankcji? Perspektywy białoruskiej gospodarki

Długotrwały wzrost wartości eksportu do FR oraz nadzwyczaj dynamiczny rozwój tranzytu towarów przez rosyjskie porty i połączenia kolejowe pozwoliły Białorusi nie tylko złagodzić dotkliwość zachodnich restrykcji, lecz także zwiększyć produkcję przemysłową. Według oficjalnej statystyki w okresie od stycznia do czerwca br. niemal wszystkie sektory produkcyjne odnotowały wzrost od 4 do nawet 8%. W rezultacie w I półroczu podniósł się poziom inwestycji krajowych i popyt wewnętrzny, a PKB zwiększył się o 2%. Pierwsze symptomy powrotu gospodarki na ścieżkę niewielkiego wzrostu pojawiły się jeszcze w maju. Wówczas po raz pierwszy od początku 2022 r. odnotowano przyrost PKB – o 0,9% (w ubiegłym roku recesja wyniosła 4,7%).

Choć oficjalne komunikaty Mińska i Moskwy o znacznym lub wręcz zupełnym uzupełnieniu strat z tytułu sankcji wydają się przesadzone, to wskaźniki makroekonomiczne pokazują sporą odporność białoruskiej gospodarki na zachodnie embarga – większą, niż można się było spodziewać jeszcze w pierwszych miesiącach 2022 r., po rosyjskiej napaści na Ukrainę. Zarazem w dłuższej perspektywie poważnym wyzwaniem stanie się rosnący dynamicznie import, który będzie wywierał coraz większą presję na rezerwy walutowe, znajdujące się obecnie na dość bezpiecznym poziomie niemal 8 mld dolarów. Największe ryzyko dla stabilności gospodarczej państwa niesie jednak niemal zupełne przywiązanie systemu ekonomicznego do Rosji, prowadzącej kosztowną wojnę i również ograniczonej zachodnimi pakietami restrykcji. W ten sposób – przynajmniej w wymiarze ekonomicznym – Białoruś stopniowo przekształca się w region FR.